

Dyrektor generalny Romy, Mauro Baldissoni, udzielił wywiadu dla mediów po zakończeniu *Forum Sport e Business del Gruppo 24 Ore*.

Jaki moment przeżywacie?

- W tym okresie gra się co trzy dni i wszystkie mecze są wielkie, każdy bardzo ważny. Koncentracja musi pozostawać bardzo wysoka. Cieszymy się z gry w meczu na tym poziomie w Londynie i nie możemy się doczekać, aż wybiegniemy na boisko przeciwko Chelsea. Ścigamy się z samymi sobą, gdyż to my musimy zdobyć punkty, przed patrzeniem na innych. Patrząc na tabelę jest teraz niepodważalnym, że jest okazja dana przez porażkę Atletico i dlatego ważny będzie rewanżowy mecz z nimi. Tymczasem jednak mamy dwa spotkania z Chelsea i chcemy zdobyć jakieś punkty.

Porażka z Napoli...

- Przykro nam, że przegraliśmy mecz, którego mogliśmy nie przegrać. Wiemy, że mecze takie jak ten, przeciwko bezpośrednim rywalom na naszym poziomie, mogą się zakończyć każdym wynikiem. Napoli jest bardzo mocnym zespołem, z kolei Roma musimy prawdopodobnie osiągnąć nadal swój maksymalny potencjał, gdyż zmieniliśmy trenera i są nowi piłkarze do wdrożenia. Z tych powodów uważamy, że możemy się jeszcze rozwinąć. Zmierzenie się z Napoli w tym momencie nie było łatwe, ale mecz mógł się też zakończyć w inny sposób. Może się tak zdarzyć, idziemy dalej przed siebie i jesteśmy zadowoleni z tego, czego dokonaliśmy.

Kontuzje...

- Są przykre i martwią. Gdy zmienia się metodę pracy, patrząc na statystyki, wprowadza się ryzyko zwiększenia kontuzji, ale wiele z nich, jeśli popatrzyście na dynamikę, jest związanych z przypadkiem lub reprezentacjami. Niestety, w nowoczesnym futbolu gra się bardzo dużo, tak często i na wysokim poziomie; ilość urazów rośnie. To nie tylko problem Romy.

Pożegnanie Luciano Spallettiego...

- Nie żałujemy jego, ani nikogo innego. Cieszymy się z tego, co robimy. Życzę wszystkiego najlepszego Spallettiemu i wszystkim tym, którzy mogli grać czy trenować Romę. Liczymy, że spiszemy się lepiej niż to było w przeszłości.

Autor: abruzzo